Nr. 278. Lwów — Niedziela dnia 1. Grudnia. Rok 1895.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 8 po południu z datą dnia następnego.

NUMER KOSZTUJE
we Lwowie . . . . . . 4 ct.
na prowincyi . . . . . 6 „

Num. z poprzednich miesięcy po 10 ct.

Wszelkie „Doniesienia prywatne" jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, wszelkie nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, wszelkie reklamy dla balów, odczytów i koncertów, wszelkie spisy składek, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. i t. d. po 50 centów od wiersza.

PRZEGLĄD

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:
w kraju i w Austryi miesięcznie 1 złr. 10 ct.
w Niemczech „ 1 „ 50 „
w innych państwach „ 2 „ — „
Za zmianę adresu opłaca się 20 ct.
Opłatę należy uiścić równocześnie z podaniem zmiany adresu.

CENY OGŁOSZEŃ
Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy:
Wiersz petitowy albo jego miejsce . . 10 ct.
W „Drobnych ogłoszeniach" za każde słowo drukiem petitowym po . . . . 3 „
zaś tłustym garmondem po . . . 6 „
Korespondencye prywatne za każde słowo drukiem petitowym po . . . 6 ct.
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia, wiersz petitowy albo jego miejsce 30 c.
Reklamy . . . . . . 20 „
Nekrologia . . . . . . 20 „
Ogłoszenia do „Przeglądu" przyjmuje „BIURO DZIENNIKÓW" ul. Karola Ludwika l. 9.

Dziś: F. 1 Adw. — N. 26 po Sosz.
Jutro: św. Bibianny P. — Hryhorya D.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica Sykstuska l. 45.
Naczelny Redaktor i Wydawca: LUDWIK MASŁOWSKI.
Wschód słońca g. 7 m. 35
Zachód „ „ 4 „ 2
Długość dnia g. 8 m. 29
Ubyło dnia od wczoraj 2 m.

Przegląd polityczny.

Lwów 30 listopada.

W serbskiej skupczynie zamierzano wywołać rozprawę o stanie nadgranicznych prowincyi tureckich, czego jednak rząd chciał uniknąć, gdyż takie rozprawy, jeśli nie są obstalowane przez ministeryum spraw zagranicznych, nigdy nie są pożyteczne dla polityki państwowej, a często jej szkodzą. Więc ministeryum z góry zapobiegło interpelacyom wstawieniem do mowy tronowej urywku o sprawie tureckiej. Tę mowę wygłosił król we środę, chociaż skupczyna obraduje od niedzieli. O Turcyi rzekł tedy król następujące słowa: „Mogę z zadowoleniem zawiadomić, że nasze stosunki z wszystkiemi państwami, a szczególnie z sąsiedniemi są jak najlepsze. Zgodne życzenie wielkich mocarstw, aby na półwyspie bałkańskim utrzymany był spokój, w zupełności odpowiada naszym interesom; to też rząd mój, spełniając moje wskazówki, usilnie się starał udowodnić przy tej sposobności, że nasza ojczyzna tworzy czynnik pokoju i ładu na Wschodzie. Nasze przyjaźne stosunki z otomańską monarchią pozwalają nam skutecznie się przyczynić do utrzymania pokoju, a to tembardziej, iż jesteśmy przekonani, że się powiodą zabiegi jego sułtańskiej mości o ustalenie pożądanego ładu wewnątrz monarchii przez właściwe zarządzenia, które zabezpieczą wszystkim narodowościom, podległym berłu sułtańskiemu, swobodę sumienia religijnego i wolność kształcenia się". Dalej jednak, po wzmiance o finansowem położeniu państwa, rzekł król: „Zbrojność narodu, czyli moja armia jest, zgodnie z tradycyą i dziejowem posłannictwem domu Obrenowiczów, przedmiotem ciągłej mojej troskliwości. Rząd przedstawi wam wnioski, mające na celu reorganizacyą i uzupełnienie zbrojnej siły. Polecam waszej szczególnej uwadze te propozycye i mam nadzieję, że z właściwym naszemu narodowi patryotyzmem przyznacie wojsku wszystko, co uczyni państwo zdolnem do spełnienia jego narodowych zadań i obowiązków".

A zatem w jednem miejscu zapewnienie pokojowe, w drugiem — wezwanie do pogotowia militarnego dla osiągnięcia narodowych zadań, pod któremi, jak wiadomo, rozumieją Serbowie opanowanie Starej Serbii. Powiedziano to bardzo dyplomatycznie, osłodzono zapewnieniem przyjaźni dla Turcyi, ale dodano, że uspokoić swe państwo może sułtan przyznaniem wszystkim narodowościom swobody religijnej i szkolnej, czyli, że powinien dać także serbskiej ludności to, czego dla niej zdawna domagają się od Turcyi polityce panserbscy. A zatem czynnikiem pokojowym na Wschodzie i przyjaznym dla sułtana jest Serbia tylko warunkowo, żeby zaś tego warunku nie można było lekceważyć, trzeba powiększyć zbrojność. W ten sposób załatwiono z góry wszelkie interpelacye.

Takie samo stanowisko zajęła Grecya. Według ostatnich wiadomości z Aten, rząd tamtejszy już nie trwa przy swem żądaniu, aby jego okręty działały wspólnie z eskadrami wielkich mocarstw, lecz zachował sobie wolną rękę do czynów, które uzna za pożyteczne dla siebie. Jeżeli tedy na którejś wyspie, należącej do Turcyi, a zaludnionej przez Greków, lub w którymś porcie mniejszo-azyatyckim, mającym także ludność grecką, wybuchną rozruchy, to rząd ateński zajmie tę miejscowość swą morską piechotą. Jest to niezawodnie gorzej, niż gdyby przyjęto Grecyę do spółki z eskadrami wielkich mocarstw, czego nie uczyniono dlatego, iż owo państewko nie może być uważane za bezstronne, jak gdyby wielkie mocarstwa były naprawdę bezstronne. Trudno odmówić słuszności ateńskiemu dziennikowi *Akropolis*, który powiada, że „sześć wielkich rekinów chce dla siebie zachować cały turecki, jeśli on się znajdzie, ale spółka małych szczupaków potrafi porozumieć się prędzej, niż to się uda rekinom". Rzeczywiście od „szczupaków bałkańskich" w znacznej mierze zależy byt Turcyi, bo jeśli one będą podburzały swe ziomków w tem państwie, to ono nie zazna spokoju. Porozumienie między narodami bałkańskimi jest także łatwiejsze, aniżeli między mocarstwami, które dotąd zgodne są w dążeniach do utrzymania Turcyi, bo niezgodne w tem, jak się nią podzielić. Już od Dunaju do Aten rozbrzmiewa hasło „Wschód dla Wschodu", a to dowodzi. że państewka bałkańskie zaczynają odczuwać potrzebę solidarności, aby spadek turecki im się dostał, a nie obcej Europie.

Co teraz będzie rozpięte na krosnach wschodnich, to się zrobi najprędzej za lat parę. Podział Turcyi jest operacyą tak niezmiernie trudną, grozi tak przerażającemi powikłaniami, taką burzą, że mocarstwa wolą zażegnać jej wybuch, odsunąć go na czas pewien, a tymczasem się przygotować. Nieugięte domaganie się od sułtana, aby pozwolił wpłynąć na morze Marmora drugim statkom wojennym, wskazuje wyraźnie, iż mocarstwa przygotowują się na przyszłe wypadki, bo teraz nie ma żadnej potrzeby trzymać pod Konstantynopolem obcej floty wojennej. Traktat paryski orzekł, iż każde wielkie mocarstwo ma prawo oddać do dyspozycyi swemu ambasadorowi w Turcyi jeden mały okręt wojenny i przeciw temu sułtan nie może protestować. Dodatek do tego postanowienia głosi, iż w razie ważnej potrzeby mocarstwa wprowadzić mogą pod Konstantynopol jeszcze po jednym statku dla każdego ambasadora, ale to już za zgodą sułtana, który ma prawo żądać od mocarstw umotywowania tego żądania. Otóż umotywowanie, które dali ambasadorowie, jest niedostateczne; głoszą oni, że się obawiają wzburzenia, niebezpiecznego dla nich i dla Europejczyków; ale że ta obawa jest uzasadniona, tego ani stan rzeczy, ani oni sami nie dowodzą. Zatem sprowadzenie drugich statków może być tylko potrzebne do wspólnego zajęcia stolicy, z czego wynika, że taka ewentualność jest przewidywana. Z tego to właśnie powodu sułtan tak wytrwale odmawia żądaniu ambasadorów. Że po zajęciu stolicy nastąpiłby już w szybkiem tempie podział państwa sułtańskiego, to rzecz jasna i dlatego nie dziw, że mnóstwo osób już teraz zajmuje się układaniem przyszłej mapy Wschodu. Jedna taka mapa, zrobiona przez członka angielskiej ligi, a podobno znawcy Wschodu Stevensona zdobyła pewien rozgłos. Pan ten nie zostawia ani śladu z Turcyi, a fantazyuje ogromnie. Przyznaje on Włochom, Egipt i Arabię, Syryę Francyi, zachodnią część Azyi Mniejszej Austryi, od której na wschód byłoby niezależne państwo ormiańskie, a dalej ogromną porcyę dostałaby Rosya. Półwysep bałkański dzieli ten pan między Serbią, Bułgaryą, Czarnogórą i Grecyą, której łaskawie odstępuje wyspy i okolicę Smyrny. Albanię pozwala zabrać Włochom, jeśli ten skalisty kraik przypadnie im do gustu. Niemcom nic nie daje, aby „nie psuć im tej przyjemności, jaką im sprawia zupełna neutralność". Widać z tego, że p. Stevenson umie być zjadliwym. Z Konstantynopolem i jego okolicą postępuje on w taki sposób, że operetkowy admirał szwajcarski stał się rzeczywistością. Oto będzie to miasto wolną własnością całej Europy pod rządami sześciu komisarzy, po jednym od wielkich mocarstw, a władza wykonawcza i wojskowa znajdowałaby się w rękach delegata szwajcarskiego, jenerała i admirała w jednej osobie. Za to, co Austryi daje p. Stevenson, może ona mu podziękować... w imieniu Portugalii.

Oczywiście, niedorzecznością jest takie poszatkowanie Turcyi; niedorzecznością i wszystkie inne podobne koncepta, ale pojawienie się ich dowodzi, iż pomimo, że sprawa turecka nieco przycichła, trwa przekonanie o niepodobieństwie utrzymania przy życiu na długo zmurszałego państwa Osmanów.

W Erzerumie, stolicy Armenii, znowu wybuchły rozruchy, zabito kilku, pokaleczono kilkunastu Ormian. Podobno rząd turecki, dla uspokojenia tego kraju, zamierza mianować jeneralnym gubernatorem erzerumskim Ormianina Nubara-baszę, który dotąd stał na czele egipskiego gabinetu.

Arton, ów sławny z panamskiego skandalu Arton, którego niedawno uwięziono w Londynie, jest najzacniejszym człowiekiem pod słońcem i ofiarą politycznej nienawiści pewnych sfer paryskich. Ni mniej, ni więcej, tylko właśnie tak zeznał o sobie ten skromny jegomość. Całem jego nieszczęściem jest to, że honor cenił nadewszystko, bo oto tak było: dał mu Reinach 1,350.000 franków na koszta anonsowania i reklamowania panamskiego przedsiębiorstwa; z tego wydał on 850 000, a pół miliona odniósł staremu Lessepsowi, który *nota bene*, już nie żyje. Lesseps zbadał wszystkie rachunki Artona, podziwiał taniość niektórych robót i wreszcie zawołał: „Dano panu na potrzebne wydatki bardzo mało, a pan jeszcze oszczędził i resztę przynosi. Rzadko można spotkać się z taką uczciwością. Niech pan weźmie sobie te pieniądze, a mnie poda rękę: uścisnę ją z dumą!" Więcej Arton nie mięszał się do niczego, nikogo nie przekupywał, chociaż oczywiście nie było dnia, w którymby nie konferował z tym lub owym ministrem, senatorem, albo deputowanym, jako mąż zaufania dyrekcyi panamskiej. O czem konferował, tego zgoła powiedzieć nie może, bo były tam różne dyskretne sprawy, od których zależy honor prywatnych ludzi. Właśnie na tych ludzi, jako na swych politycznych przeciwników, nastają teraz radykaliści, dorwawszy się do władzy, i dlatego nękają biednego Artona.

Dlaczego jednak ten przezacny Arton zemknął po wybuchu panamskiego skandalu i przez dwa lata szczelnie się ukrywał? Wszakże wówczas radykaliści nie byli u władzy. Z tego nie tłómaczy się ów rzadkiej uczciwości człowiek. Podobno dostarczono mu z Francyi pieniędzy na zaangażowanie najlepszego adwokata londyńskiego, który zdołał sprawę tak poprowadzić, iż wydanie Artona władzom francuskim stało się bardzo wątpliwem, zwłaszcza, że Bourgeois wcale na to nie nalega. Woli on mieć Artona w londyńskiem więzieniu, jako ciągły postrach na oportunistów, aniżeli sprowadzić go, wznowić skandal panamski, a potem nie mieć już żadnych atutów w parlamentarnej grze z całym obozem republikańskim.

Jest jednak jakaś — jak mówią w Paryżu — „czarna ręka", która kieruje sprawą panamską tak, aby skandal nieuniknienie się powtórzył. Jest to podobno szef policyi Lépine. W nocy z czwartku na piątek aresztowano w Paryżu niejakiego Artura Souligoux. U niego, w skrytce jakiejś skrzyni, znaleziono zwój aktów, odnoszących się do afery panamskiej, a między nimi talony czeków na sto tysięcy franków, które rozdane były między 30 deputowanymi. Souligoux był pomocnikiem Artona i agentem giełdowym Reinacha.

Obostrzenie regulaminu.

Piszą nam z Wiednia 28 listopada.

Już przed dwoma laty, pod wrażeniem ówczesnych obstrukcyjnych wybryków młodoczeskich, a więc całkiem niezależnie od dzisiejszej konstelacyi rządowej, wykazywaliśmy konieczność obostrzenia regulaminu obrad. Uznać tę konieczność powinien dziś nietylko każdy konserwatysta, ale w ogóle każdy, kto parlament uważa jako podstawę publicznego życia. Ci, którzy się domagają obostrzenia regulaminu, są szczerymi przyjaciółmi parlamentu i wolności, ci którzy się tej reformie opierają, może po części czynią to wskutek pomięszania sprzecznych pojęć o wolności i swawoli, ale w każdym razie, gdyby odnieśli zwycięstwo, nietylko podkopaliby wszelki wpływ parlamentu, ale nadto przygotowaliby zupełny upadek instytucyi parlamentarnych. Dawniej zasadniczych wrogów parlamentaryzmu dopatrywano się najczęściej w obozie konserwatywnym. Dziś każdy rozumny konserwatysta doskonale pojmuje, że parlament jest jedną z najpoważniejszych podstaw normalnego życia publicznego, ale właśnie dlatego skrajna demokracya, a zwłaszcza ochlokracya systematycznie dąży do zniweczenia instytucyi parlamentarnych. Wobec tych zamachów z dołu niemal wszystkie parlamenty widziały się zmuszonemi obostrzyć swój regulamin.

Regulamin parlamentu francuskiego z r. 1879, porządek obrad zabezpiecza za pomocą: 1) przywołania posła do porządku, 2) przywołania do porządku z zapisaniem do protokołu, 3) nagany (la censure), 4) nagany z wykluczeniem na 15—30 posiedzeń i pozbawieniem posła dyet na miesiąc. Według §. 124 regulaminu izby francuskiej, na tę najcięższą karę naraża się poseł, który: „1) opiera się prostej naganie lub w ciągu jednej sesyi ściągnął ją na siebie dwa razy, 2) na posiedzeniu publicznem wzywał do gwałtu, wojny domowej lub naruszenia konstytucyi, 3) miotał obelgi przeciwko Izbie, pewnej jej części lub prezydentowi, 4) przeciwko gabinetowi lub niektórym jego członkom wystąpił z obelgami, prowokacyami lub groźbami (des injures, provocations ou menaces), 5) stał się winnym obelg przeciwko prezydentowi republiki, senatowi lub rządowi".

W roku 1879, kiedy się okazała konieczność obostrzenia regulaminu Izby, bardzo gruntownie roztrząsano pytanie, czy Izba jest uprawniona, oprócz moralnych środków dyscyplinarnych, użyć także środków materyalnych, jak wykluczenie posła z sali obrad i pozbawienia go dyet? Byli tacy, co twierdzili, że wykluczenie posła sprzeciwia się prawu wyborców, — *qui ne sauraient être privés de leur representant* (którzy nie powinni być pozbawieni swego zastępcy).

Na wspólnej konferencyi prezydyum Izby i komisyi parlamentarnej, 25 czerwca r. 1879, ówczesny wiceprezydent Lenard w następujący sposób określił kompetencyę dyscyplinarną Izby: „Każdemu zgromadzeniu przysługuje naturalne prawo obrony i zabezpieczenia swych funkcyi. Jest zatem uprawnione użyć wszelkich środków, potrzebnych do zabezpieczenia wolności obrad i wykluczyć członka, który zakłóca porządek. Każdy członek zebrania musi się poddać przepisom, uchwalonym przez większość. Gdzież parlament angielski czerpie prawo nałożenia na swych członków o wiele surowszych kar, niż nasze? Czerpie to prawo w samym fakcie swego istnienia, w konieczności zabezpieczenia ładu. Pozbawienie dyet jest naturalną karą na tego, który nie spełnia swego obowiązku".

Obszerniej tę ostatnią kwestyę wyjaśnił wówczas członek komisyi Ninard w ten sposób: „Dyety stanowią wynagrodzenie za czas, poświęcony sprawom publicznym. Poseł, który usuwa się bez formalnego urlopu, tem samem na czas swej nieobecności traci dyety, ponieważ swym własnym sprawom poświęca czas, który mandat poselski obowiązuje go poświęcać sprawom publicznym. Poseł, który zakłóca porządek obrad, który nietylko nie spełnia swego mandatu, nakazującego brać udział w obradach w interesie kraju, lecz nadto kolegom przeszkadza w wywiązaniu się ze swego obowiązku, oczywiście słusznie traci wynagrodzenie, będące konsekwencyą należytego wypełniania mandatu".

Na zapytanie jednego z członków konferencyi, jakiem prawem możnaby pewien okręg wyborczy pozbawić na kilkanaście posiedzeń reprezentanta w Izbie, poseł Bernard-Lavergne odpowiedział: „Na mocy przysługującego każdemu parlamentowi prawa, zabezpieczenia się przeciwko środkom, wymyślonym celem utrudnienia jego funkcyi. Jeżeli jesteśmy zmuszeni uchwalić ten regulamin, który nazywacie drakońskim, to konieczność zmusza nas do tego, wiecie to najlepiej. Chcemy przedewszystkiem spełnić tutaj nasz mandat".

Jak wiadomo, poseł francuski, który pomimo swego wykluczenia, zasiądzie w Izbie, może być wtrącony do więzienia. Na wymienionej konferencyi r. 1879 ówczesny prezydent Gambetta, którego trudno zaliczyć do obozu „reakcyjnego", w tej mierze oświadczył: „Izba niezawodnie przekroczyłaby swe prawa, gdyby wtrąciła do więzienia obywatela, nie będącego jej członkiem (choć parlament angielski przypisuje sobie i takie prawo!). Ale wyrok wygłoszony przeciwko posłowi, jest po prostu środkiem materyalnym obrony przeciwko członkowi, który zakłóca porządek obrad. Jak to słusznie zauważył wiceprezydent p. Lenard, parlament w fakcie swego istnienia i w konieczności obradowania, czerpie prawo pozbawienia swego członka możności przeszkodzenia obradom. Środek ten nie narusza wcale wolności indywidualnej; nie jako obywatel francuski, lecz jako członek Izby, której porządek zakłóca, poseł dostaje się do aresztu. Jeżeli parlament wskutek wewnętrznych zatargów znajduje się w niemożności wykonania swego mandatu, jego prawo dyscyplinarne niezawodnie sięga aż do wykluczenia posła i aż do faktycznego przeprowadzenia tego wykluczenia, choćby za pomocą więzienia".

Od r. 1879 nie tylko dość często wydarzało się wykluczenie posła z Izby francuskiej, ale także kilka razy poseł, który się temu opierał, został wtrącony do więzienia. Po raz pierwszy doznał tego losu poseł Baudry d'Asson na posiedzeniu izby 11go grudnia r. 1880. W skutek tego prezydenta i kwestorów przed sądem oskarżył o „arbitralne uwięzienie." Trybunał paryski odrzucił skargę z następującem uzasadnieniem:

„Zważywszy, że regulamin zgromadzeń prawodawczych jest środkiem wewnętrznego porządku, mającym na celu zabezpieczenie za pomocą przepisów dyscyplinarnych powagi posiedzeń i uchwał; że obowiązuje wszystkich członków izby; że według regulaminu izby poselskiej, prezydent wykonywa przepisy, utrzymuje porządek, a uwięzienia posła na jego rozkaz dokonywują kwestorzy; że prezydent izby, rozkazując na posiedzeniu 11go grudnia r. 1880 uwięzienie posła Baudry d'Asson, a kwestorzy przeprowadzając ten rozkaz, działali według regulaminu; że zatem nie może być mowy o naruszeniu §§. 341 i 343, dotyczących sekwestracyi osób; że zatem nie zachodzi żadna zbrodnia, ani przewinienie: sąd odrzuca skargę posła Baudry d'Asson."

Tenże poseł już w r. 1879 skargę przeciwko pozbawieniu dyet przeprowadził we wszystkich instancyach, które zgodnie uznały niewątpliwe prawo izby pozbawienia swego członka, w pewnych wypadkach, dyet poselskich.

† Hrabia Taaffe.

△ Po długiej i ciężkiej chorobie hr. Taaffe umarł wczoraj w swym pałacu nałżowskim.

Urodzony w roku 1833, już w roku 1863 został namiestnikiem... naprzód w Salzburgu, potem w Górnej Austryi, a w 34 roku życia, dnia 7 marca 1867 r., zasiadł po raz pierwszy w gabinecie jako kierownik spraw wewnętrznych, które odtąd pozostały jego specyalnością. Wprowadził go wówczas na szerszą widownię hr. Beust, który później w swych pamiętnikach zauważył: „Dla młodego Taaffego wyniesienie to było znacznym awansem, jednak musiałem mu być wdzięcznym, że wezwaniu memu zadość uczynił. Nietylko bowiem wiedziałem, że posiada gruntowne wiadomości, zwłaszcza na polu prawniczem, lecz także doniesiono mi, że w kołach arystokratycznych, do których należał, ubolewano nad jego wstąpieniem do mego gabinetu, gdyż się obawiano, że się tem skompromituje i narazi na szwank świetną przyszłość. Hr. Taaffe stał mi się nietylko miłym kolegą, lecz także bardzo użytecznym współpracownikiem. Przy zielonym stoliku był przykładnym, a sam p. Herbst później zapewniał mnie, że nikt tak dobrze nie przewodniczył obradom gabinetu, jak hr. Taaffe. Pod dwojakim wszakże względem był niedostatecznym: nie tylko nie posiadał daru wymowy, nie umiał ani mówić bez przygotowania, ani nauczyć się mowy, ale także w wygłaszaniu krótkich oświadczeń nie był szczęśliwym; powtóre nie umiał dobierać sobie odpowiednich współpracowników."

Hr. Beust dodaje, że pod tym drugim względem, po roku 1879 hr. Taaffe wiele się nauczył. Świadczy o tem zwłaszcza wybór dra Dunajewskiego na ministra skarbu, chociaż także w tej ostatniej i najgłośniejszej epoce swego urzędowania hr. Taaffe nieraz w doborze współpracowników się mylił (vide: Kriegsau, Steinbach). Szczególny brak wymowy tworzył jaskrawy kontrast do innych niewątpliwych zdolności hr. Taaffego. „Poeta się rodzi, mówcą można się stać pracą" opiewa stare przysłowie rzymskie. Jako minister, z krótką przerwą, od marca 1867 do lutego 1871, a potem od r. 1879 do r. 1893 hr. Taaffe miał wszelką sposobność nabycia wprawy w krasomówstwie. Ale widocznie tą ważną — zwłaszcza w stosunkach parlamentarnych — dźwignią władzy pogardzał. Nietylko nie wygłosił ani jednej mowy, któraby trwała dłużej niż dziesięć minut; nietylko milczał w chwilach, kiedy należało koniecznie z ławy ministrów wziąć stanowczy udział w rozprawach parlamentarnych... ale raz po raz aforyzmy — w gruncie rzeczy słuszne, albo niewinne — wypowiadał w sposób tak niefortunny, że zrażał sobie najgorliwszych przyjaciół. Tak np. w roku 1887, gdy zdrową myśl, że w Austryi trzeba się często zadowalniać „wiązaniem końca z końcem" ubrał w trywialne i obniżające poziom dyskusyi parlamentarnej miejscowe wyrażenie wiedeńskie *durchfretten*, albo gdy w roku 1880 jednemu z kolegów centralistycznych, który ostrzegał przed rozluźnieniem konstytucyi zbytniemi ustępstwami dla Czechów, odpowiedział z uśmiechem: „Nie bój się, w ciągu sześciu miesięcy mogę to wszystko odrobić."

Te i tym podobne, rzucane może tylko na wiatr słówka w połączeniu z pewną jowialnością, sprawiały, że czasem hr. Taaffego posądzano o lekkomyślność i oskarżano o brak potrzebnej powagi. Angielski minister lord North podczas najnamiętniejszych mów posłów opozycyjnych zasypiał. Gdy razu pewnego jeden z nich zarzucił mu, że jest zdolnym spać, kiedy kraj z jego winy ginie, lord North dowcipnie odparł, że, skoro jest zmuszony być obecnym podczas mów swych nieprzyjaciół, byłoby okrucieństwem odmawiać mu tego, czego nie odmawiają nawet zbrodniarzom: spokojnej drzemki przed egzekucyą. Hr. Taaffe nie zasypiał podczas filipik opozycyjnych mówców, nie znalazł też nigdy w odpowiedzi słówka rozbrajającego, jak lord North, lecz w jowialnym humorze zdawał się posiadać talizman przeciwko najzaciętszym napaściom i wszelkiemu zmartwieniu.

Czy ten humor był przyrodzonym darem, czy też tylko maską? — o tem różnie sądzą. W lutym r. 1892 w londyńskiej *Contemporary Review* ukazała się ciekawa o Taaffem rozprawka Łanina (Dillon), który zauważa:

„Jednym z najciekawszych przymiotów Taaffego jest jego talent towarzyski, — źródło oleju, którym ciągle łagodzi rozhukane fale polityki austryackiej. Wystarczy Taaffemu otworzyć usta, aby słuchaczy wprowadzić w zachwyt. Jest on mistrzem we wszystkich sztuczkach dworaków i dyplomatów, niezrównanym w opowiadaniu anegdot, jak w wymyślaniu zabawnych historyjek. Jego zmysł dla komiczności, bujna wyobraźnia i ostry dowcip są tak czysto irlandzkie, jak jego nazwisko. Słabostki człowieka umie znakomicie przedrzeźniać w jednym epitecie. Trzeba też podnieść jego niepospolite uzdolnienie dramatyczne. Należycie rozwinięte, byłoby mu zapewniło sławne miejsce w świątyni Melpomeny. Panuje tak doskonale nad każdym muszkułem swej twarzy, że każdy aktor pozazdrościłby mu tej sztuki. Czasem swą mimiką przypomina sławnego Garrika. Przy tem tak absolutnie panuje nad swemi uczuciami, że w najsilniejszem wzburzeniu zdoła się uśmiechnąć i zdołałby jak „Scarron, wyzionąć ducha w żartobliwem słowie." To wszystko jednak, zdaniem tegoż obserwatora, było maską tylko, a pod powierzchnią wesołości, nikt głębiej nie czuł, nikt bardziej od niego nie troszczył się o dobro państwa. Kontrast pomiędzy pozorną wesołością a właściwą naturą Taaffego, głębiej wtajemniczonym wydaje się po prostu tragicznym, przypomina heroizm Juniusa Brutusa lub energią Fieska z tragedyi Schillera... Widziałem go w chwilach, gdy sądził, że jest sam na sam, i nigdy nie zapomnę wyrazu jego twarzy, w którym walczyły ze sobą ponura agonia, burzliwa nieufność i namiętna rozpacz!..."

Kto jednak nie miał sposobności badać tak gruntownie mimiki hr. Taaffego w samotności, lecz sądził o nim według tego, jak się ukazywał publicznie, zwłaszcza w parlamencie, ten łatwo dochodził do innych wniosków i gotów był zastosować do niego uwagę Rankiego o Henryku IV-tym francuskim: „Nie wielu kochał, nie nienawidził nikogo, żartował sobie z wszystkich "

Do rozpowszechnienia właśnie takiej o hr. Taaffem opinii, nie mało przyczynił się fakt, że nie wyszedł z żadnego stronnictwa i też później w ścisłem znaczeniu wyrazu, do żadnego nie należał. Do zawodu publicznego wstąpił jako arystokrata-urzędnik. Przyjmując tekę w gabinecie Beusta, następnie zaś w liberalno-centralistycznym gabinecie hrabiego Karola Auersperga, po którego usunięciu się latem roku 1868, został nawet prezesem gabinetu, ściągnął na siebie niechęć konserwatystów i federalistów. W rozprawach o zniesieniu konkordatu w Izbie Panów, jednym ze swych niefortunnych aforyzmów, nazywając obrońców umowy ze Stolicą Apostolską, ironicznie „sanfedistami," wywołał ogromne oburzenie w obozie katolickim, chociaż w gruncie rzeczy nie żywił żadnych zamiarów antikościelnych. Czesi jeszcze bardzo długo po r. 1868 nie mogli hrabiemu Taaffemu zapomnieć, że stał na czele gabinetu centralistycznego, i właściwie do końca mu nie ufali. Na odwrót stronnictwo niemieckie po r 1879 widziało w nim głównego i to podstępnego wroga, który marzył jedynie o podkopaniu pozycyi niemieckiej lewicy, jako głównej zapory przeciwko wszechwładzy rządowej nad parlamentem.

Ta, aby się tak wyrazić, eksterytoryalność potom a rodu irlandzkiego, przeniesionego do Austryi, w obec stronnictw parlamentarnych, pod pewnym względem osłabiała pozycyę Taaffego. Naczelnik stronnictwa z niem razem dostępuje władzy, z niem razem upada, ale i wtedy w swem stronnictwie znajduje silny punkt oparcia, jak n. p. hr. Hohenwart w stronnictwie konserwatywnem. Hr. Taaffe nie przyznający się do żadnego stronnictwa, takiego oparcia nie znalazł, w decydującej chwili ujrzał się całkiem osamotnionym.

Na odwrót przynależność do pewnego stronnictwa często w szkodliwy sposób krępuje męża stanu. Stare hasła i programy stronnictw z nałogu, lenistwa lub uporu, niekiedy utrzymują się dłużej, niżby należało. Potrzeby i warunki życia publicznego często się zmieniają, a wtedy stare, zastosowane do dawniejszej fazy, wyrosłe z innych stosunków programy stronnictw grzeszą anachronizmem. Jednostka samodzielna, mąż stanu niezależny od pewnego stronnictwa, łatwiej dokona koniecznej ewolucyi, niż zbiór różnorodnych żywiołów, który nazywamy stronnictwem. „Prawdziwy mąż stanu" jak zauważył myśliciel angielski „nie zna namiętności, ani nienawiści, ani faworu; stoi on w służbie idei, a czynić, co ją wspiera, nie czynić, coby ją mogło uszkodzić, jest jego zadaniem."

W ten też sposób hr. Taaffe, może żartując sobie ze stronnictw, ale niezaślepiony partyjną nienawiścią do żadnego z nich, dążył do swego celu. Nie był to cel jakiś bardzo idealny, nie chodziło o urzeczywistnienie pewnych teoryi, ani o zupełne przeobrażenie państwa. Hr. Taaffe zadawalniał się „wiązaniem końca z końcem", tj. porządną administracyą. Owocem tej „skromnej" czynności było zrównoważenie budżetu przy znacznem wydoskonaleniu organizacyi wojskowej. W parlamencie metoda hr. Taaffego niewątpliwie sprowadziła pewien nieład, który go ostatecznie strącił z piedestału i dał się we znaki jego następcom. Niezawodnie też podczas czternastoletnich rządów hr. Taaffego wzmogły się różne nowe prądy skrajne, które na przyszłość wielce utrudnią normalną funkcyę parlamentu. Ale tej sławy nie można mu zaprzeczyć, że, ustępując, pozostawił administracyę wzorową; że, chociaż czasem się mylił w wyborze kolegów-ministrów (jak Kriegsau lub Pino), to w wyborze namiestników i innych wyższych urzędników okazywał zawsze szczęśliwą rękę, kierując się wyłącznie interesem państwa i służby.

Ks. Metternich, opuszczając po 40-letnich rządach pałac przy placu balowym, oświadczył że na swych ramionach unosi ze sobą państwo i tem samem wygłosił najdosadniejszą krytykę swych rządów. Po upadku hr. Taaffego nie nastał ani nawet chaos parlamentarny — ten zjawił się dopiero później. To wszystko, co wchodzi do zakresu władzy nie ustawodawczej, lecz wykonawczej, po ustąpieniu Taaffego w listopadzie roku 1893 znajdowało się we wzorowym porządku; w tej olbrzymiej machinie nie było ani jednego ważniejszego kółeczka, któreby się nie obracało w prawidłowy sposób. Na tem polu hr. Taaffe zaskarbił sobie rzeczywiste zasługi, i o to mu też tylko chodziło, bo walki, programy, rywalizacyę parlamentarną, uważał on jako dekoracyę, bez której wprawdzie nie wolno odgrywać sztuki (tylko Szekspir swe nieśmiertelne dramata grywał bez dekoracyi), ale która często utrudniała grę dobrą.

Aczkolwiek kolejno hr. Taaffe zraził sobie wszystkie stronnictwa, to jednak stosunek jego do Polaków do końca pozostał przyjaźny. Mówimy: do końca, bo także po 10 tym października 1893 roku, Koło polskie nie dążyło do usunięcia Taaffego, lecz tylko do obalenia niefortunnego projektu wyborczego, który choremu prezesowi gabinetu podsunął „genialny" dr. Steinbach. Z powstaniem gabinetu Beusta na wiosnę roku 1867, rozpoczął się szereg uczciwych ustępstw, które przywróciły Galicyi historyczny, a więc polski charakter i zabezpieczyły jej samorząd. Hr. Taaffe wtedy nie posiadał jeszcze tyle wpływu politycznego, aby był mógł wystąpić w tej mierze z inicyatywą, ale w każdym razie nie przeszkadzał. I później, jako prezes gabinetu, okazywał Polakom zasze życzliwość. Kiedy więc na uczcie pożegnalnej dla b. ministra dra Dunajewskiego, Taaffe oświadczył, że jest szczerym przyjacielem Polaków, nikt z nas nie miał powodu zaprzeczać temu. Na odwrót też ze strony Koła polskiego hr. Taaffe doznawał najgorliwszego poparcia, które często tworzyło główną parlamentarną podstawę jego rządów.

Wielkim mężem stanu, jednym z tych, którzy twórczą myślą zakreślają państwu, a nawet światu nowe tory, hr. Taaffe nie był. Nie posiadał ani niepospolitych cnót i zdolności, ani też wielkich wad, które się z niemi zazwyczaj łączą. Nie miał pretensyi do żadnego heroizmu lub sławy jednego z tych „nadludzi", którzy jak meteory raz po raz błysną na firmamencie europejskim. Główną zaletą tego potomka irlandzkiego naczelnika Klanu było gorące przywiązanie do tronu i osoby monarchy, tudzież niepospolita wytrwałość, nie zrażona żadną przeszkodą, zdolna sto razy powrócić do tej samej pracy, strzegąca zarówno przed rozpaczą, jako też przed ową niecierpliwością, która pobudza do użycia heroicznych, ale w swym efekcie niepewnych środków. W walce tylu narodów i stronnictw, ten mąż obcego, celtyckiego rodu, który, choć posługiwał się przeważnie językiem niemieckim, nie należał jednak gorącem uczuciem do żadnej narodowości, ani silnem przekonaniem do żadnego stronnictwa, zdawał się być najodpowiedniejszym moderatorem, skoro nie o to chodziło, aby sporne kwestye stanowczo rozwiązać tak czy owak, lecz o to, aby sprzeczne prądy zachować w pewnej równowadze.

Dopóki był to namiestnikiem, to ministrem, często pono wzdychał do swego majątku nałżowskiego, do starożytnego pałacyku, którego pokoje zdobią widoki irlandzkich zamków rodowych Carlingford Abbey, Ross Castle i Ballymote Castle, do cienistego ogrodu o odwiecznych lipach, pod któremi spędzał rzadkie chwile bardzo zawsze krótkich wakacyi. Ale przywykły od 30 lat do pracy urzędowej, Taaffe po ustąpieniu z krzesła prezesa gabinetu, nie znalazł pono wewnętrznego spokoju, **zanadto żywy brał, choć z daleka, udział w**

Zmiana lokalu.

Magazyn Nowości

E. MACHAYSKIEGO

przeniesiony z placu Maryackiego

na róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja obok hotelu Imperial

poleca po powrocie z Paryża, Londynu, bogato zaopatrzony skład towarów.

DLA DAM

NAJMODNIEJSZE szkockie peleryny (Scotland Capes) w różnych kolorach.

PALETOTY najnowsze począwszy od zł. 16.

ROTUNDY z angielskich materiałów zł. 20, 24 30 oraz futrem podszyte zł. 60, 80, 90

SPÓDNICZKI wełniane zł. 4, 6 itd. jedwabne podszyte flanelą zł. 10 do 15.

BLUZKI najmodniejsze flanelowe i wełniane zł. 5, 6, 8, jedwabne od zł. 12 do bardzo strojnie ubieranych koronkami.

OKRYCIA balowe, chustki i szale sznelowe i jedwabne w wielkim wyborze po cenach bardzo przystępnych.

GORSETY francuzkie z prawdziwemi fischbinami białe zł. 6·50, popielate zł. 7.50.

SZALE angielskie Hymalaya i szkockie po zł. 10, 12, 15 itd.

POŃCZOCHY czarne para ct. 75, i 1 zł. itd., półjedwabne i jedwabne, czarne i kolorowe.

CHUSTKI batystowe i jedwabne w wielkim wyborze począwszy od zł. 3, 4, 6 za tuzin do najcieńszych.

CZAPECZKI futrzane zł. 2, 3, 5 itd. Kapelusze filcowe

NAJMODNIEJSZE BOA angielskie z piór po zł. 3, 6, 10.

BROSZKI angielskie srebrne z kamieniami szkockiemi wykładane, bardzo ładne zł. 1, 2, 3 do 10

WACHLARZE francuskie zł. 2, 3, 5, 6 itd. z perłowej masy z koronkami zł. 20, 24, 30, 40, 50, 60, z piór strusich zł. 8, 10, 15, 20, 30, 40 do zł. 6 wielkim wyborze.

DLA PANÓW

NAJMODNIEJSZE fasony kapeluszy Habiga, kapelusze czarne zł. 5, brązowe zł. 6.

CYLINDRY zł. 9, składane zł. 10.

KAPELUSZE styryjskie lodu zł. 3, 3.50.

KOSZULE białe po zł. 2.50. Kołnierze najnowsze tuzin zł. 2.40 i 3. Manchety tuzin zł. 4.20 i 4.80.

BARDZO wielki wybór krawatów angielskich i wiedeńskich po bardzo niskich cenach.

SPINKI do koszul, szpilki do krawat.

CACHENEZ wełniane i jedwabne w wielkim wyborze.

SZELKI francuskie i angielskie zł. 1 50 2 i t. d.

SKARPETKI angielskie tuzin zł. 5, 6 i 8, wełniane i jedwabne w wielkim wyborze.

CHUSTKI batystowe płócienne i jedwabne w różnych nowych wzorach począwszy tuzin zł. 3, 4, do najpiękniejszych.

KAFTANIKI i spodnie fild'ecose wełniane Dr. Jägera i jedwabne

KOŁDRY szkockie i pledy angielskie całkiem nowe wzory po zł. 10, 12, 15, do najlepszych w wielkim wyborze.

CZAPKI futrzane zł. 6, 8, z perskiego borsuka złr. 10.

PARASOLE w wielkim wyborze po zł. 2 50, 5, 6, 8 angielskie zł. 10, 12, 15.

WIELKI wybór najmodniejszych lasek.

BRZYTWY scyzoryki i nożyczki angielskie.

SZCZOTKI, szczoteczki, grzebienie wszelkiego rodzaju gąbki i lusterka.

WIELKI wybór angielskich portmonetek, pugilaresów, porcigar i woreczków na pieniądze po bardzo niskich cenach.

TORBY do podróży próżne oraz z urządzeniem po zł. 24, 30, 40, 50 do 120.

KALOSZE rosyjskie.

WYROBY francuzkie z brązu, Zegary i kandelabry. Etażerki Kupy na kwiaty i bilety, garnitury na biórka, kałamarze, lichtarze i t. p. przedmioty.

WYROBY z porcelany francuskiej i saskiej. Wazony i jardynierki i różne przedmioty do dekoracyi salonów.

FILIŻANKI saskie do herbaty i kawy oraz talerzyki deserowe ładne i tanie.

WYROBY ze szkła i drzewa.

SZAFKI i komodki rococo, machoniowe brązem ozdobione.

NAJMODNIEJSZE małe francuskie meble t. j. taburety i stoliczki bardzo oryginalne.

ALBUMY w wielkim wyborze całkiem nowe wzory od praktycznych tanich do bogato ozdobnych po złr. 20, 30, 40 50, do 60.

WIELKI skład rękawiczek znanych z dobrego gatunku na 4 guziki po zł. 1·50, 1.60 długie na 6, 7, 10 12 do najdłuższych balowych. Rękawiczki męzkie angielskie glace, jelonkowe do powożenia, polowania itd.

Wielki skład prawdziwej perfumeryi francuzkiej i angielskiej

tylko z fabryk renomowanych zagranicą.

SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ

po ct. 50, zł. 1, 1.50 i 3.

Ceny bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

ROZMAITE WIADOMOŚCI

!!Zdumiewające!!

Kompletny sortyment do ubrania Bożego drzewka **100 sztuk za 2 zł.** w handlach **W. Niemojowskiego Lwów** Teatralna 3, Jagiellońska 6. Zlecenia z prowincyi odwrotnie. Należy się spieszyć z zamówieniami bo zapas nie wielki.

Zygmunt August Popiel i Spółka Lwów, pasaż Haussmana.

Dla konkurencyi włącznie z zagranicą, otwarto Zakład artystycznych wyrobów blacharskich i metalowych, którego towar sam się reklamuje, wystarczy raz jeden zobaczyć Cenniki gratis i franko·

Zarząd dworu w Kotowie, poczta Potutocz koło Brzeżan sprzedaje salcesony kozie 1 kg. 1. zł. 60 ct. kozina bez kości do krajania na surowo 80 ct. kilog., zioberka do przypikania 50 ct. kilog. 3-3

Wysortowane towary sprzedaje **niżej cen fabrycznych** portiery, firanki, dywany, **resztki** materyi meblowych, pluszów, kretonów, chodników itp Magazyn **A. Krzysztofowicza** Lwów plac Halicki l. 2.

Najpiękniejszy humorystyczny kalendarz na rok 1896 **Figlarz** jest do nabycia we wszystkich księgarniach i handlach papieru po 30 ct. Przy większym odbiorze stosowny rabat. Główny skład w handlu A Klimka, Batorego 2, Lwów.

Horszowski Stanisław, Karola Ludwika 3 fortepiany, harmonium instrumenta samogrające (aristony etc,) Na raty. Cenniki gratis.

Wanny, zitzbady, bidety, kanapki z piecami oraz klozety pokojowe najtaniej poleca Z Gościcki, Łyczaków 15.

Rosyjskiego języka tudzież lekcyj z zakresu kursu szkół średnich rosyjskich udzielam. Wiad. Uniwersytet dla P. 3-3

Ważne dla pań!

Po umiarkowanej cenie na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczyki, paletociki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najściślejszej dokładności.

Tylko za 10 zł. w 12 lekcyach wyucza się pod gwarancyą kroju francuskiego

Eugenia Wekerówna

ul. Chorążczyzny róg ul. Akademickiej liczba 5. II piętro, drzwi Nr. 19.

Konfitury

½ kg. 86 ct. **kandyzowane** owoce ½ kg. 50 ct. **Susz** obierany 1 kl. 85 ct. **Bulion** 1 kg. 5 zł. **Powidła** 5 kg. franco 1.40. **Szynki** 1 kg, 85—75 ct. Szynki westwalskie 1 kg. 1.40. Gospodarstwo domowe Latacz, poczta **Latacz.**

Czekolady

Kohlera, Menier i Sucharda ¼ ko od 35 do 1.10 ct. Czekoladki po 1 do 12 ct.

poleca

„SYRIUSZ"

Artur Kościcki

Lwów, ul. Ossolińskich 11, filia ul. 3 Maja.

Taniej jak na wyprzedaży poleca **barchany** resztki wełniane oksfordy, obrusy, maglowniki, chustki do nosa, Antonina Ertel, Koralnicka 8. 1-3

Łyżwy najlepsze, angielskie, najnowszych systemów po zł. 1.25, 1.75, 2.25, 2.85 do zł. 6 poleca magazyn sportowy **Wiktor Berger**, Lwów, Akademicka 8. Stare łyżwy przyjmuje do ostrzenia i niklowania.

Świeży transport

fortepianów, pianin z najlepszych fabryk osobiście wybranych po cenach nader umiarkowanych z gwarancyą poleca

Klaudya Markiewiczowa

Lwów, Teatralna liczba 8 (plac św. Ducha).

Klucznic, panien służących, pokojowych, kucharzy, pisarzy ekon., chłopców do praktyki, kucharek i kilku emerytów poszukuje Bióro Krasickiego w Jarosławiu

Kupno i sprzedaż

Fajton półkryty, lekki, tanio do sprzedania. Na składzie u W. pana Mariszlera, Kopernika 8. 2-2

Realność przy ulicy Zamkowej l. 13 położona na pięknym wzgórzu obok rampy kolejowej obejmująca blisko morg obszaru z pierwszej ręki bardzo tanio do sprzedania. Posiadłość ta nadaje się szczególnie dla PP. budowniczych tudzież osób szukających świeżego powietrza i pięknego widoku. Wiadomość ul. Żulińskiego l. 4

Króliki Lotaryńskie olbrzymie, para młodych a 1.50 ct. Gołębie Dominikany różnobarwne para a 1.20 ct Kanarki żółte i szeki para od 3 50. Rogacz roczny zupełnie oswojony, sprzedaję Husiatyn 40.

Poszukują zajęcia.

Kaucyonowana ekspedytorka pocztowa z uzdolnieniem telegraficznem, poszukuje miejsca od 1 stycznia 1896. Wiadomość poczta Boguchwała.

Nauczycielka biegła w językach z długoletnią praktyką szuka umieszczenia. Adres. 1896 Łańcut. 2-2

Rutynowany ekspedytor-telegrafista poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Ekspedytor post. rest. Chorostków. 2-5

Zarząd dóbr Sidorów

o. p. Husiatyn

poszukuje od 1 marca 1896

ekonoma, pisarza takowego i kowala - maszynistę. Ten ostatni mu i posiadać egzamin na maszynistę i podkuwacza koni i własnym kosztem utrzymywać czeladnika, który mógłby zastąpić go w kuźni, gdy majster zajętym będzie przy młocarni parowej.

Uprasza się o oferty wraz z odpisami świadectw, które nie będą zwrócone żadnemu z kandydatów. 4·5

Mieszkania i sklepy

Ormiańska 12 dwa pokoje z kuchnią. 2-4

Wolne posady.

Poczta Staremiasto przyjmie praktykanta· 4·4

Nauczyciel posiadający wszechstronne wykształcenie udzielający oprócz przedmiotów dla szkół gimnazyalnych, także języka francuskiego i angielskiego, poszukuje posady w domu obywatelskim na wsi. Uwiadomienia Biuro ogłoszeń „Impressa" Lwów. 1-5

Do trwałego i pięknego zapuszczania posadzek i podłóg z miękkiego drzewa.

Masę francuską

nadającą się szczególnie na parkiety

Mase woskową

własnego wyrobu, na posadzki i miękkie podłogi,

Glazurę bursztynową

z kolorem i pięknym trwałym połyskiem, do ścierania wilgotną ścierką

Glazurę emaliową „Linoleum"

szybko schnącą z pięknym połyskiem.

Lakier Christofa

wysechający w niespełna pół godziny nadzwyczaj trwały, posiadający piękny trwały połysk i nadający się tak na parkiety jak i na miękkie podłogi.

Szczotki

do froterowania oraz wszelkie inne gatunki szczotek w zakres gospodarstwa domowego wchodzące.

Wosk do nacierania.

PŁYTY sukienne

do wycierania podłóg

i t. p. i t. p.

poleca

Alojzy Hübner

Lwów Rynek 38.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że dnia 1 grudnia r. b. otwieram w gruntownie odnowionym lokalu

przy ulicy Kopernika liczba 8

Piwiarnię Ołomuniecką

i

RESTAURACYĘ

dawniej ELIASZA HERTFRA

POD „ZŁOTEM DRZEWEM".

Browar mieszczański w Ołomuńcu został ogromnym kosztem zrekonstruowany i dostarcza obecnie piwo przewyższające wszelką konkurencyę.

Upraszam uprzejmie o łaskawe liczne odwiedziny i kreślę się

z szacunkiem

Bernard Fuchsbalg.

Stósowne podarki

na

Gwiazdkę

Wielki wybór oryginalnych japońskich przedmiotów z drzewa *Przedmioty z terrakoty do pomalowania jakoto: talerze, wazony, podstawki i t. p.*

Przedmioty z drzewa białego do pomalowania.

Farby olejne i akwarelowe w eleganckich kasetach, w wielkim wyborze.

Wzory do malowania.

Ozdoby na drzewka

w sortymentach o różnych cenach.

Świeczki woskowe, Pozłótka itp. Perfumerya, Mydła toaletowe, Wodę kolońską itp

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Najtaniej!

Masę i Lakiery

do zapuszczania podług

WAŁECZKI elastyczne

do zaopatrywania okien i drzwi

CERATA

na stoły i meble

ROGÓŻKI

kokosowe, ceratowe i z Linoleum

Chodniki

gumowe, ceratowe i kokosowe

Wyroby z masy drzewnej

szafliki, zlewy, miednice

LATARNIE

stajenne i domowe

Oliwy i Tłuszcze

do skór w ogólności

MASZYNY do prania

Magle wyżymaczki

Mydło, krochmal, świece

Farbka do bielizny

SZCZOTKI

do każdego celu w największym wyborze polecają

L. Włodek i A. Krajewski

Lwów ul. Hetmańska liczba 4

skład farb i materjałów itp.

Cenniki na żądanie — wysyła się franko.

KNORRA

wyciągi zupne

w pakietach na sześć porcji z przepisem użycia

KNORRA

Mączkę i Grysik owsiany.

Mączkę kukurudzianą, jęczmienną, grochową, soczewicową, ryżową itp. itp.

Mączkę Nestla dla niemowląt.

Czekoladę szwajcarską Maestraniego.

Kakao w puszkach i na wagę Van-Goutena, Bernsdorpa, Jordana i Timaeusa i Maestrani.

Kakao owsiane dla dzieci.

Ekstrakt mięsny Liebiga i t. p. i t. p.

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Najświeższe Nowości !!!

Wypożyczalnia książek i NUT

Stanisława Köhlera

we Lwowie. ul Batorego l. 28.

Abonament (3 tomy na raz) 40 ct. miesięcznie. Kaucya złr. 1. Na prowincyę (10 tomów naraz) abonament 1 złr. miesięcznie. Kaucya 5 zł. Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę. Zapisywać się można codziennie. Nuty 6 kawałków na raz 50 ct. miesięcznie. Kaucya 1 zł.

Przewodnik przy kupnie dywanów!

PORTJERY I DYWANY „EN OCCASION"

przy ul. Sykstuskiej l. 6 we Lwowie

rozpoczęliśmy na krótki czas sprzedaż wielkich ilości

ORJENTALNYCH i EUROPEJSKICH DYWANOW

po istotnie zadziwiająco tanich cenach.

TAKŻE NA RATY.

Te olbrzymie zapasy towarów obejmują **rzadkiej piękności okazy.**

starożytnych prawdziwie pięknych dywanów

jakoto: **Dagestan, Kasak, Derbent, Mekka, Afganistan, Buchara, Samak** itd. **Smyrneńskie dywany** wyjątkowo wspaniałe pod względem barwności wszelkich rozmiarów, dalej dywany **brukselskie, welnrowe** strzyżone, półstrzyżone, jakoteż **lambrekiny** wszelkiego rodzaju. — **Specjalny skład dywanów i portjer** i wełnianych materji i pluszu w najcudniejszem wykonaniu. — Specjalny skład kap na łóżka i stoły **z materji wełnianych i pluszu.** — **Wspaniałe firanki i story koronkowe:** — Specjalny skład firanek i storów z szwajcarską **aplikacją.**

Starożytno prawdziwe dywany perskie

w wymiarze około 6 metrów w kwadratowych od złr. 28 w górę, starożytne prawdziwe perskie dywany na galerje aż do długości 4 mtr. od 24 złr. i wyżej.

Starożytne **prawdziwe perskie** dywaniki od złr. 6 50 wyżej

Starożytne **prawdziwe perskie** wory wielbłądzie para po złr 12 i wyżej.

Smyrneńskie dywany rozmiaru 20☐ mtr. od złr. 130 i wyżej

Smyrneńskie dywany rozmiaru około 14☐ mtr. od złr. 95 i wyżej.

Smyrneńskie dywany przed łóżka sztuka od złr. 5.80 i wyżej.

Smyrneńskie dywany przed biurka od złr. 2 począwszy.

Niesłychanie tanio!

W ręku wiązane dywane smyrneńskie w deseniach wyszłych z mody za metr kwd. od złr 4.90 począwszy.

Dywany dla jadalń, sypialń i salonów

Brukselskie tkaniny

5.—	dług. 4 m.	szer.	od złr. 28	i wyżej	
3.50	„ 2 60	„	„ 14.50	„	
3.—	„ 2	„	„ 10.80	„	
2	„ 1.40	„	„ 5.80	„	

Imitacja smyrneńska

3 m. długo.	2 m	szer.	złr. 18	i wyżej
3.50	„ 2.50	„	„ 27	„
4	„ 3	„	„ 36	„

Dywan przed łóżko, imitacja smyrneńska złr. 1.35 i wyżej.

DYWANY SALONOWE

po wyjątkowo tanich cenach w dowolnych wielkościach.

Dywany dla kościołów i przed ołtarzy

w różnych wielkościach zdumiewające tanie

DYWANY NA ŚCIANY

strzyżone i półstrzyżone w pięknych deseniach perskich, barokko albo w figury złr. 4, 5, 6 i wyżej.

Dywany pod łóżka zł. 1.50. 2 i wyżej.

DYWANY

z jakiemiś wadami poniżej kosztów wyrobu.

CHODNIKI

bardzo dobrego gatunku Jaquard desenie nader efektowne po ct. 30 35, 55 i wyżej

Prawdziwe kokosowe chodniki

na schody, korytarze, przedpokoje i kancelarje od 65 ct. począwszy.

ROGÓŻKI wszelkich wielkości nader tanio.

Resztki z ciężkich dywanów Mandla			
między	5 a 6 m.	złr.	3.40
„	6 a 7 m.	„	4.—
„	7 a 8 m.	„	4.50
Resztki mocnych sznurkowych dywanów			
między	5 a 6 m.	złr.	1.80
„	6 a 7 m.	„	2.10
„	7 a 7 m.	„	2.40
Resztki brukselskich dywanów ( )			
między	5 a 6 m.	złr.	6.—
„	6 a 8 m.	„	7.—
	7 a 8 m.	„	8.—

CERATY I LINOLEUM

na stoły i chodniki we wszystkich możliwych wielkościach szerokościach i w ogóle każdego rozmiaru

PORTJERY Tunis, Bagdad i Marocco

od 75 ct. począwszy ciężkie portjery „diagenal", tło jednokolorowe, bordury pstre i wiązane frendzel od złr. 1.80 począwszy.

Szczególna sposobność do kupna. Ciężkie portjery z wełny owczej jednokolorowe, tło z pstrymi bordurami i wiązanymi frendzlami złr. 2.40 i wyżej

Eleganckie firanki, kapy na stoły i łóżka dla jadalń, sypialń, salonów i pokojów męzkich z delikatnego sukna, satyny wełnianej, granité pluszowego lub wełnianego z pstrą bordurą „Bourette" albo gładkę pluszową i podszewką, na suknie już złr. 19. 50 i wyżej.

Koronkowe firanki

bardzo dobre, białe i kremowe para na 1 okno złr. 1.30, 2, 3 i wyżej.

Przednie gatunki firanek koronkowych białe, kremowe i różnokolorowe po 1.80 2.50, 3.50 aż do 5 złr. i wyżej.

Story „fillet quipure" bardzo elegancko wykonane po złr. 3 50, 4 aż do 8 złr.

Story z aplikacją z trwałego szwajcarskiego tiulu w przeslicznem wykonaniu i w najmodniejszym stylu po zł. 10—12 i wyżej

Eleganckie firanki pluszowe

także z dobrego sukna, wełny, wełnianej satyny i granité wełnianego, z pstrą „burette" gabelinową, prasowaną lub gładką bordurą za okno 20 złr. i wyżej.

GARNITURY „BOURETTE"

2 kapy na łóżka i kapa na stół złr. 5.50 i wyżej.

Garnitur na łóżko, tło jednokolorowe z elegancką broszurą złr. 8.50 i wyżej.

piękny, dobry garnitur z owczej wełny złr. 12.50 że pojedyncze kapy na łóżka i stoły po 1·50 złr. i wyj.

Szczególnie uwagi godne rodzaje kap na stoły w jadalniach i na łóżka

Kapy sukienne z elegancką bordurą, wiązane frędzle i podszewka złr. 9.50 i wyżej.

Kapy pluszowe tak samo wykonane złr. 10.50 i wyżej

Bardzo dobre kapy na stoły z mohair, pluszu z haftowaną bordurą w nader pięknym stylu zł 18 i wyżej

Okrycia do podróży

na wozy i sanie, udatne imitacye szakala i tygrysa po zł. 6 50, 7.50 10 i wyżej — KOCE systemu prof. Jagera złr. 4·50, 5 i wyżej.

Flanelowe i ciężkie zimowe okrycia po zł. 3, 3.50 i w.

Kołdry flanelowe dla dzieci w wielkim wyborze.

Kołdry watowane z jedwabnego atłasu

złr, 7.50 i wyżej, z wełnianego atłasu złr. 5 i wyżej, z „rouge" złr. 3.50.

Kołdry stebnowane dla dzieci wszelkich rozmiarów.

Rzadka sposobność

Dywany na kanapy, desenie gustowne wschodnie złr. 8. 60 i wyżej.

Ciężkie Karamańskie dywany na kanapy 8.50 i wyżej

Smyrneńskie dywany na kanapy złr. 15.80 i wyżej

LAMBREKINY

grubo tkane złr. 1.85 i wyżej. — Eleganckie Smyrneńskie lambrekiny złr. 4.90 i wyżej. — Eleganckie pluszowe lambrekiny wspaniale haftowane, gruba podszewka złr. 8 i wyżej. — Lambrekiny z materji smyrneńskiej dla kawiarń, biur, restauracji na każdą szerokość okna wedle miary.

Koce i dery na konie.

od najprostszych do najdroższych, najlepszych gatunków po nader tanich cenach, bez konkurencji

Prawdziwe chińskie skórki owcze i angory

białe, zielone, czarne i brunatne

najlepsze przed łóżka i biurka po złr. 8.50, 4.50 i wyżej.

Sposobność zakupna kocyków flanelowych

Ciężkie kocyki zimowe aksamitnej miękkości 2 mtr. dług. 1.45 m. szer. złr. 2 75 i wyżej.

Normalne kocyki, systemu Jagera złr. 3.80 i wyżej.

Angielskie kocyki białe i kolorowe paski złr. 3.50 i wyżej.

Dziecinne flanelowe kołdry złr. 2.25 i wyżej.

P. p. oficerom i urzędnikom c. k. armii i żandarmeryi, dalej p. t. posterunkom żandarmeryi jakoteż c. k. straży skarbowej, P. T. urzędnikom państwowym, kolejowym, sądowym i pocztowym, P. T. właścicielom dóbr i ich urzędnikom, dalej Wbnemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu. PP. leśniczym urzędnikom domen, fabrycznym i górniczym dajemy wszelkie towary na raty lub częściowe spłaty.

Wszystkie te dywany, firanki portjery, koce i wyż wymienione towary są na sprzedaż

W nowo otwartej filji „Magazynu au Louvre"

jako składu komisowego wiedeńskiej firmy

Teppichhaus Metropole z Wiednia.

Listy i zamówienia adresować należy do „Filji wiedeńskiego Magazynu au Louvre" Lwów ul. Sykstuska 6. Cenniki gratis i franco na żądanie.

Największe zdumienie wywołują remontoary moje specjalne prawdziwe goldynowe

zł. 6 50 dla pań i panów, werki precyzyjne Zegary te odznaczają się szczególnie eleganckim, bogato rzeźbionymi kopertami, które jak złote niezmienione zostają. Zegary te są najnowszej konstrukcyi, hermetyczne zamknięte i osłonięte przed prochem.

Cena za sztukę z podwójną kopertą goldynową zł 6.50

Prawdziwe goldynowe łańcuszki z karabinkiem bezpieczeństwa, fason sportowy członkowany lub pancerza z eleg. brelokiem zł 1 20. Szczególna uwaga dla p. t. profesorów, urzędników państwowych i kolejowych. Prawdziwe stalowe zegarki (Le Parfaite) oxydowane z pozłacaną koroną i emaljowanym cyferblatem i niklowym werkiem dokładnie uregulowane tylko zł. 4.90.

3 letnia pisemna gwarancja

Dom eksportowy prawdziwych szwajcarskich zegarków Leon Silberberg Wiedeń I Fleischmark Nr. 5.

Cenniki gratis. Posyłka za zaliczką.

Najulubieńszym i najodpowiedniejszym podarkiem **na Gwiazdkę** są

Fiołki Arcyksiężniczki Luizy

najmilsza perfuma dystyngowanego świata z perfumeryi

Süssa w Dreznie

Wyłączny skład dla Lwowa u

Alojzego Hübnera

Rynek 38.

HANDEL HERBATY

WOHLA

w Grand hotelu

(pasaż Hausmanna)

we Lwowie.

Masło kuchenne dworskie najprzedniejsze pół kilagrama 45 ct.

Masło deserowe ze słodkiej śmietanki codzień świeże transporta

poleca najtaniej tylko

HANDEL

Jana Baczyńskiego

Lwów, ulica Akademicka l. 8.

Redaktor odpowiedzialny: Wacław Masłowski. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni nar. W. Manieckiego. Zarządca W. Hodak.